

Światło z Dendery – czy starożytni znaleźli elektryczność?

24 lipca 2009

Głęboko wewnątrz krypt kompleksu świątynnego w Denderze znajduje się tajemnicze pomieszczenie a w nim nie mniej tajemnicze dzieło, które według niektórych jest dowodem na to, że starożytni Egipcjanie posiadli tajniki... elektryczności. Czy możliwe jest jednak, że kryje się za tym inna, nawet bardziej niezwykła tajemnica?

Kompleks świątynni w Denderze zawsze był tematem kontrowersyjnym, bowiem zawiera zodiak. Ponieważ wzniesiono go w czasach ptolemejskich (podboju kraju przez Greków), zodiak widziany był jako połączenie tradycji greckich i egipskich, podczas gdy helleńscy bogowie zostali inkorporowani do egipskiego panteonu. Inni twierdzą, że zodiak z Dendery jest dowodem na to, że Egipcjanie posiadali wiedzę o gwiazdach zaś ich bogowie przypominali greckich. W rzeczywistości większość greckich uczonych udawała się do kraju faraonów, aby pobierać nauki. Inni wciąż widzą w omawianym tworze próbę połączenia greckiego zodiaku i egipskiego podziału niebios, co zostało dokonane nie w 12 ale w 36 sekcjach, tzw. dekanach. Jakkolwiek wygląda prawda faktem jest, że należy rzucić więcej „światła” na ową kontrowersyjną sprawę. Światło jest jednak następnym ważnym czynnikiem w kolejnej zagadce kompleksu odnoszącej się dokładniej mówiąc do „Komnaty C z południowej krypty nr 1”, która według niektórych badaczy ukazuje nam „jasny” dowód na to, że Egipcjanie w pełni zdawali sobie sprawę z istnienia elektryczności a nawet... używali podobnych, jak my żarówek.

Omawiane dzieło zawierające dowód znajduje się w małej krypcie w Denderze. Pomieszczenie to jest tak niewielkie, że trudno nawet wykonać tam fotografie, stąd też większość ludzi zna je

z rysunków autorstwa francuskiego badacza Emile'a Chassinata wykonanych w 1947 roku. Widać na nich scenę religijną w której wyróżniona bogini Hathor otoczona jest przez obiekty wyglądające na powiększone żarówki trzymane w rękach przez ludzi. W ich środku znajdują się węże, co symbolicznie może oznaczać energię elektryczną.

Jeśli przyjrzymy się szczegółom zauważymy, że na północnej ścianie znajduje się scena z bogiem Sokarem – bogiem podziemi odpowiadającym za przyjęcie zmarłego władcy i przewiezienie go na swej barce. Sokar siedzi na cokole. Hathor z kolei otrzymuje dar od jednego z synów. Człowiek siedzący w łodzi płynie przed siebie dzierżąc kwiat lotosu. Scena ta przedstawia jedną z „węzowych komórek”, jak nazwał „żarówkę” Robert Temple. Południowa ściana również zawiera przedstawienia dwóch takich obiektów. Hathor usadowiona jest po prawej stronie i również ofiarowany jest jej dar od jednego z synów. Pojawia się także Sokar w formie sokoła.

Austriaccy pisarze zajmujący się „starożytnymi astronautami”, Peter Krassa oraz Reinhard Habeck, uznali owe „komórki” za ówczesne żarówki. Według nich po pierwsze musiała istnieć jakaś forma zaawansowanego oświetlenia do prac artystów w ciemnościach świątyń (np. w omawianej krypcie z Dendery), do czego nie wystarczało zwyczajne światło dzienne. Węże z kolei reprezentować mają prąd elektryczny, zaś kwiat lotosu jest trzonkiem żarówki. Mówiąc dokładniej, najbliższymi odpowiednikami urządzeń przedstawionych w Denderze są tzw. rurki Geisslera i Crookesa. Wynika z tego wniosek, że starożytni pod tym względem byli tak zaawansowani technicznie jak my w XX wieku.

Choć egiptolodzy podeszli do całej teorii sceptycznie dziwne wydaje się to, że nie wysunięto innych teorii na temat przedstawień z komnaty. Według niektórych, wydobywający się z kwiatu lotosu wąż symbolizuje akt stworzenia, jako manifestację świadomości. Jeszcze inni interpretują kwiat jako niebieski lotos, zaś faraonowi wdychającemu jego zapach miał

on zapewniać nieśmiertelność.

Zodiak z Dendery eksponowany jest w Luwrze.

Robert Temple sugeruje, że wewnątrz komnaty wykonywano rytuał a komnata zapełniana była kwiatami w odpowiedniej porze roku albo też „używano pewnej metody zachowywania skoncentrowanych zapachów”. Niebieski lotos łączony był z nieśmiertelnością, ale i ze stanami ekstatycznymi i dostępem do zaświatów a to zapewne z racji swych halucynogennych właściwości.

Symbol stworzenia jako manifestacji świadomości wydaje się być interesującą koncepcją egiptologów. Jeśli już, to zarysowuje się pewien związek z mechaniką kwantową, która postuluje, że świadoma myśl kreuje rzeczywistość. Jeśli tak, to podziemna komnata może być uznana za swego rodzaju „komorę myślową”, w której starożytni przedstawiali w jaki sposób starali się porządkować rzeczywistość, która w ich mniemaniu odnosiła się do kontroli porządku nad chaosem.

Niektóre ze szczegółów odnalezionych w omawianej komnacie pasują do tej teorii. Czasami w reprodukcjach pojawia się jedynie jedna „komórka z węzem”, która przedstawiana jest z „aniołem zemsty”, Uputim, który stoi z wzniesionymi nożami. Komórka wydała z siebie formę lotosu, pod którą znajduje się wierny pogrążony w modlitwie. Widzimy też być może jednego z synów Hathor, który z solarnym dyskiem nad głową, podtrzymuje „komórkę” na wzniesionych ramionach (siedząc w pozycji ka) na cokole. Ka jest egipskim odpowiednikiem duszy, monadą czy też niebiańską cząstką, która mieszka w każdym z nas. Jest to z jednej strony nadnaturalna część a z drugiej także ta, która ma zdolność tworzenia.

Zatem obok teorii o żarówce, która jest wyjaśnieniem natury stricte technicznej, pojawia się również wyjaśnienie natury metafizycznej przedstawionej sceny. Choć często podkreśla się jej „unikalność” faktem jest, że podobne sceny, choć z pewnymi

wariacjami, znaleźć można w innych miejscach. Przykładem mogą być pochodzące z okresu Nowego Królestwa stele przedstawiające dary składane bogini Renenutet przedstawianej jako kobra z głową kobiety. Oferowanym jej dobrem jest lotos a jedynym brakującym ogniwem w porównaniu z Denderą jest brak „bańki” otaczającej kobrę.

Kontrowersyjne komórki z komorze w kompleksie w Denderze uznawane przez niektórych za dowód na to, że Egipcjanie posiadli wiedzę o elektryczności.

Renenuet łączono ze świętem żniw, które przypadało w marcu lub kwietniu i było świętowane podwójnie. Zaczynało się ono wraz z początkiem miesiąca Renenuet. Wówczas składano bogini ofiary, a główne obchody miały miejsce podczas pełni księżyca.

Renenuet była boginią ludu a jej miejsca kultu znajdowały się raczej nie w wielkich świątyniach a w domach. To dlatego mało kto ją pamięta, a jej wizerunki w świątyniach również należą do rzadkości. Nie powinno być niespodzianką, jeśli dowiemy się, że postać ta „złała się” potem z Izydą a przedstawienie Hathor w Denderze było już tylko niewielkim skokiem wiary, a właściwie następnym krokiem.

Jednakże kontrowersyjna teoria o „żarówce” zawiera w sobie pewne analogie z surową potęgą magii. Filar dzed (również uznawany za element „egipskiej trakcji elektrycznej” utrwalony w symbolice) jest również wyrazem mocy a wąż jest rzeczywiście prądem, ale życia. Przypominająca pawiana postać trzymająca dwa noże nie jest związana tyle z elektrycznością, co z magiczną ochroną. Gdy von Däniken napisał, że „małpa z ostrymi nożami symbolizuje niebezpieczeństwo, które czyha na każdego, kto nie rozumie zasady działania urządzenia” ma... zupełną rację, Ten, kto obcuje z magią, ale jej nie rozumie przynosi na siebie niebezpieczeństwo równe z porażeniem prądem.

Pomyłki, czy to Dänikena czy naukowców, pojawiają się jeśli rozkładamy scenę na czynniki pierwsze. Tak samo jest w

przypadku teorii o konstrukcji Wielkiej Piramidy, które okazują się raczej bezwartościowe, jeśli nie uwzględnia się w nich oczywistych faktów, że obok niej znajdują się jeszcze przecież inne piramidy, nie mniej unikalne. W przypadku komnaty z Dendery należy również zauważyć, że jest to jedna z pięciu podziemnych krypt rozmieszczonych wzdłuż prostego korytarza. Każda z nich zawiera świątynie i cenne wyposażenie, w tym dwa posążki Hathor dekorowane szlachetnymi kamieniami. Innymi słowy, były to pomieszczenia ze świętymi przedmiotami. Jednym z nich była dawno zaginiona złota figurka Hathor pod postacią sokoła z ludzką głową, nad którą znajdował się rogaty dysk.

Filary dzied.

Zatem zamiast analizy poszczególnych elementów, warto rozpatrzyć wszystko w szerszym kontekście. Pojawia się także pierwszy szczegół natury techniczno-budowlanej – cała konstrukcja została wzniesiona z piaskowca, jednakże dla stworzenia płaskorzeźb w kryptach umieszczono bloki wapienia. Sama krypta mogła kiedyś zawierać inne posążki bogini używane w czasie świętowania Nowego Roku oraz święta Harsamtawy poświęconemu bogu o tej właśnie nazwie. W czasie celebrowania Nowego Roku przedmioty te wnoszono z krypty do skarbca, który znajdował się wyżej.

Harsamtawy, syn Hathor, był według Wallis-Budge'a Horusem, który „wedle wierzeń wyłonił się z kwiatu lotosu, który kwitł w otchłani Nu”. Dlatego też scena ta przedstawia narodziny Horusa mające miejsce w Nowy Rok.

Francois Dumas, który wykonał zakrojone na szeroką skalę akcje badania kompleksu w Denderze orzekł, że noworoczna procesja zaczynała się od wschodnich krypt położonych w południowej części kompleksu. Przenosiła ona wyobrażenie bogini z podziemnej komnaty na podobieństwo świata, który wznosi się z niebytu w pierwszy dzień nowego roku.

Takie wyjaśnienia zdają się być mniej interesujące aniżeli teoria o żarówkach, ale nie jest tak do końca. Horus był bowiem niebiańskim dzieckiem, który miał pomścić swego ojca, Ozyrysa, zabitego przez Setha. Ozyrys został częściowo wskrzeszony przez Izydę, aby móc dać życie Horusowi. Narodził się zatem poprzez magię – był dziełem świadomej unii dusz. Takie kwestie znajdziemy we wszystkich naukach magicznych, gdzie siły naszego świata i zaświatów kooperują, aby stworzyć specjalną jednostkę przeznaczoną dla specjalnych celów. Horus zwiastował zatem początek nowego świata, nowej ery. Nie bez znaczenia Rundle Clark zauważa, że „to co wznosi się z otworu kwiatu to dusza, która jest światłem i życiem... słońca.” Z lotosu wznosi się zatem światło, ale o znaczeniu bardziej mistycznym aniżeli teoria o starożytnej żarówce. Mit ten jednak ma znacznie większe znaczenie i do dziś przewija się w tradycji ezoterycznej. Znany był już oczywiście starożytnym, jednakże w dzisiejszych czasach został zupełnie zapomniany.

[Ten sam element połączenia sił niebiańskich i ziemskich w celu stworzenia specjalnej jednostki znajdziemy w historii niepokalanego poczęcia-przyp.red.].

Autor: Philip Coppens

Źródło oryginalne: Philip Coppens

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)